
**Wystąpienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji,
nie wygłoszone
podczas 65. posiedzenia Senatu**

Wystąpienie senatora Jana Karbowskiego w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zabierając głos w debacie poświęconej projektowi ustawy budżetowej na rok 1996, pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na drobny fragment budżetu dotyczący turystyki i wypoczynku.

Budżet państwa, który dzisiaj uchwalamy, jest podstawowym aktem prawnym regulującym fundamenty sfery życia gospodarczego i społecznego. Zrozumiała jest zatem duża troska i zainteresowanie poszczególnych środowisk społecznych i zawodowych, których podstawowy byt, a także i rozwój uwarunkowany jest w znacznym stopniu wysokością zawartych w budżecie kwot. Mam oczywiście świadomość i mają ją także moi wyborcy, że budżet państwa ma ograniczone możliwości, że możemy podzielić tylko tyle, ile wytworzymy, że nie możemy tworzyć budżetu pustego, napędzającego negatywną inflację. Mam jednak prawo oczekiwać od autorów budżetu, że proponowany podział środków będzie obiektywny oraz w miarę możliwości sprawiedliwy.

Do tego ostatniego akcentu mają nieco zastrzeżeń i uwag ci wszyscy, którzy od wielu już lat działają w szeroko rozumianej sferze usług turystycznych i wypoczynkowych. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że nie chodzi tu tylko o bardzo małe środki przeznaczane na tę dziedzinę w ramach Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, ale także o ich wysokości w budżetach wojewódzkich. Wysoka Izba pozwoli, że w swoim wystąpieniu nie będę prezentował danych liczbowych, ponieważ są one bardzo obszernie zawarte we wszystkich materiałach budżetowych przekazanych nam przez Urząd Rady Ministrów.

Pragnę natomiast zwrócić uwagę pań i panów senatorów na oczywisty fakt, że inwestowanie w turystykę daje duże efekty gospodarcze i znaczące korzyści ekonomiczne.

Wielokrotnie już mówiłem z trybuny Wysokiej Izby, że tworzenie nowych miejsc pracy najtańsze jest właśnie w turystyce. Nie powinniśmy zapominać o tym, że udział dochodów z turystyki w budżetach terenowych i w budżecie centralnym ma rosnące tendencje, oraz o tym, że to właśnie turystyka może być w naszym kraju najtańszym źródłem pozyskiwania dewiz.

Z przykrością muszę przyznać, że w obecnej polityce realizowanej przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki nie dostrzegam wystarczających działań, które zmierzałyby do rozwijania sfery turystyki i wypoczynku. Działacze turystyki mają wrażenie, że wyraźnie przegrywają z kulturą fizyczną. Mogą to być oczywiście odczucia subiektywne. Jednak nie możemy zapominać, że dobrze rozwinięta sfera usług turystycznych może być także dodatkowym źródłem dochodów dla kultury fizycznej. Przekazuję pod rozważenie panu prezesowi UKFiT powtarzany w kręgach turystyki i wypoczynku postulat, aby na szczeblu centralnym (a może i w województwach) utworzyć (wyodrębnić) fundusz celowy, z którego podmioty gospodarcze oraz instytucje działające w turystyce będą mogły otrzymywać pomoc finansową na zasadach przystępnie oprocentowanego kredytu. Środki otrzymane z takiego funduszu przeznaczone byłyby na cele inwestycyjne ze szczególnym ukierunkowaniem na rozbudowę i modernizację bazy turystycznej, a tym samym na tworzenie wielu dodatkowych miejsc pracy.

O budżecie państwa na rok 1996 obiektywnie mówimy, że jest budżetem wzrostu. Będę głosował za jego uchwaleniem wraz z poprawkami, które Wysoka Izba proponuje. Mam także nadzieję, i będę oczekiwał jej spełnienia, że już na etapie realizowania nowego budżetu, prezes UKFiT podejmie niezbędne działania i wysiłki, aby na drodze legislacyjnej oraz organizacyjnej poprawić obecną sytuację, między innymi w obszarze turystyki i wypoczynku.

Wystąpienie senatora Grzegorza Kurczuka w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę powiedzieć o dwóch problemach. Na początku kilka zdań ogólnej oceny ustawy budżetowej. Później o tym, o co pytałem sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, to jest o politykę regionalną.

W sprawie pierwszej, budżetu! Pytanie zasadnicze brzmi: jaki to budżet?

W moim przekonaniu to budżet dalszego wzrostu gospodarczego o wyraźnym charakterze rozwojowym i zarazem budżet prospołeczny, wychodzący naprzeciw wielu doniosłym problemom.

To kolejny budżet służący realizacji *Strategii dla Polski*. To cieszy.

Znamy pozytywy. Wiele o nich już mówiono. Oczywiście, nie rozwiązuje on całkowicie wszystkich problemów i nie zadowala wszystkich, bo i nie może. Przyczyna tkwi w polskiej gospodarce, jest ona nadal gospodarką słabą, nie stać jej na wszystko, na rozwiązanie wszelkich problemów. Zważymy, że dopiero teraz kraj nasz osiąga poziom 1989 r., choć przy korzystniejszej strukturze gospodarki.

Cieszy, iż miniony 1995 r. przyniósł trzeci raz z rzędu wielce pozytywne efekty: wzrósł dochód narodowy, produkcja przemysłowa, zmniejszyła się inflacja, zmniejszyło się bezrobocie, wzrósł wydatnie handel z zagranicą.

O tym wiemy. Ale to dobry prognostyk na najbliższe lata.

Tyle ocen ogólnych, bo sprawozdanie komisji i wiele wystąpień już o tym mówiło.

Ustawę budżetową poprę, dostrzegam bowiem w niej gwarancje dalszego pozytywnego rozwoju naszego kraju. A to jest najważniejsze.

Panie i Panowie!

Teraz o sprawach regionalnych, o których nie sposób nie powiedzieć kilku słów.

Mówiłem o nich w latach poprzednich przy okazji rozpatrywania poprzednich budżetów, zarówno w kilku oświadczeniach, jak i w debatach.

Reprezentuję województwo i tereny, jak państwo wiedzą, Polski Wschodniej. Reprezentuję Polskę, od dziesięcioleci niedoinwestowaną, zaniedbaną. Różnice istniejące między regionami Polski są widoczne i znane, i w niektórych dziedzinach dostrzegane gołym okiem.

Niestety, te różnice pogłębiają się w ostatnich latach. Stwierdzam, w oparciu o własne doświadczenia, że nie jest to problem właściwie i ostro dostrzegany w Warszawie. A jeśli, to pozostają tylko często słowa, bo faktycznie niewiele lub nic się nie robi, by te różnice zmieniać.

Muszę powiedzieć, to moje przekonanie, moje warszawskie doświadczenie, że brak jest jasnej, zdecydowanej, oficjalnej strategii – działań zmierzających do zmiany tego stanu rzeczy.

A przecież od lat się mówi, że Lubelszczyzna, jak i inne wschodnie województwa, to niższe uprzemysłowienie, niższy poziom urbanizacji, niższe średnie zarobki, gorsze drogi, gorsza sytuacja w oświacie i służbie zdrowia, brak środków na meliorację, większe bezrobocie itd., itd. Niestety, nawet te inwestycje, które rozpoczynane są w ostatnich latach, i co do których rząd ma coś do powiedzenia, ma wpływ na lokalizację, nie znajdują uznania i zrozumienia, by lokować je właśnie we wschodniej Polsce. Popatrzmy na zaniedbane drogi, na plany w zakresie autostrad. To co się planuje – to w innych rejonach kraju.

Panie i Panowie, dwóch różnych ojczyzn być nie może. Nikt się z tym nie godzi.

Szanowni Państwo! Kilka razy już podnosiłem z tej trybuny kwestię sposobu, trybu rozdziału środków z budżetu centralnego do budżetów wojewódzkich.

Ostatnio, na przykładzie służby zdrowia, też o to pytałem w formie oświadczenia. Odpowiedzi brak.

Mam pytania do pana ministra finansów. Ale wcześniej słowo wprowadzenia. Dobilem się tego, iż były wiceminister Misiąg opracował wspólnie z naukowcami tak zwane zbiektywizowane zasady rozdziału tych środków. W badaniach, przy okazji, okazało się, jak duże są, i nie wiadomo dlaczego, dysproporcje w rozdziale tych środków w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I to jak jeszcze! Województwo lubelskie otrzymuje w takim ujęciu mniej środków niż województwa ościennie, to jest chełmskie, zamojskie i białkopodlaskie oraz poniżej średniej krajowej, i to w większości dziedzin: na służbę zdrowia, na szkoły, drogi itd. Mimo że na rzecz województw sąsiednich świadczono usługi w tych dziedzinach.

Pytam: co z tymi zasadami?

Dlaczego Lublin i część tak zwanych starych województw otrzymuje mniej na jednego mieszkańca, niż inne?

Pytam więc generalnie:

- czy jest program, plan, zamysł aktywizacji wschodniej Polski?
- jak to będzie dalej z tym podziałem środków na województwa?

Jest, niestety, coś takiego jak lekceważenie wniosków w tych sprawach. Przykłady:

- W ciągu kilku ostatnich miesięcy dwa razy pytałem o sprawę mostu na Wiśle w miejscowości Kamień. I nic.
- Sprawa teatru w Lublinie budowanego od 20 lat. Przy tych środkach jakie zaplanowano w bieżącym roku, to kolejne 20 lat. Kompromitacja. Za 20 lat trzeba będzie remontować to, co wcześniej zaczęte! Mówimy o tym, piszemy. I nic. Ściana.

Panie i Panowie! Ja budżet popieram i będę za nim głosował. Bo umiem się wznosić ponad pewne wątpliwości. Ale jak długo, nie wiem, bo nie można takich rzeczy tolerować. Ludzie się na to nie zgodzą. A ja ich uczciwie reprezentuję, szanuję to, co czują, myślą i mówią.

Wystąpienie senatora Wincentego Olszewskiego w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Budżet 1996 r. jest kolejnym etapem realizacji programu społeczno-gospodarczego *Strategia dla Polski*. Budżet można rozpatrywać w różnych aspektach. Ten, roku 1996, musi być rozpatrywany całościowo, a nie częściowo według raportów na poszczególne sfery czy resorty. Budżet jest kolejnym etapem wychodzenia z kryzysu gospodarczego i przede wszystkim musi służyć temu celowi jako nadrzędnemu.

Niezależnie od wielu mankamentów, uprzedzeń, wszyscy musimy przyznać i to z zadowoleniem, że budżet '96 jest budżetem wzrostu gospodarczego, stabilizacji ekonomicznej, preferencji społecznych. Budżet ten utrwała wzrostową tendencję w gospodarce, a w wymiarze społecznym jest zgodny z oczekiwaniami społecznymi i deklaracjami wyborczymi Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach parlamentarnych w 1993 r. i potwierdzonych przez obecnego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w ostatniej kampanii.

- Realizując podstawowe cele zapisane w dokumencie *Strategia dla Polski*, budżet '96 uwzględnia:
- wzrostowe tendencje w gospodarce,
- szybszy wzrost nakładów inwestycyjnych (8,5%) niż wzrost produktu krajowego brutto (5,5%) przy jednoczesnym rozszerzeniu ulg inwestycyjnych,
- obniżenie inflacji średnio do 17%,
- przełamanie kryzysu w budownictwie mieszkaniowym,
- wzrost zatrudnienia o 2% przy jednoczesnym obniżeniu poziomu bezrobocia do 13%,
- podniesienie poziomu dochodów indywidualnych przez wzrost realny płac w gospodarce narodowej o 3,3%, w państwowej sferze budżetowej o 5,5%, realny wzrost przeciętnej emerytury – renty pracowniczej o 2,7%, zasiłku dla bezrobotnych o 5,4%,
- wzrost importu realnie o 13,7% przy jednoczesnym wzroście eksportu realnie o 16%.

Biorąc powyższe pod uwagę, oceniając budżet całościowo, analizując wymienione wskazówki i proporcje, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że budżet '96 jest zaawansowaną próbą godzenia interesów grup, podmiotów, regionów.

Wysoka Izbo! Budżet '96 uwzględnia pewne priorytety, osobiście odczytuję je w przyrostach realnych w porównaniu do 1995 r. I tak:

- szkolnictwo wyższe przyrost o 13,6%,
- rolnictwo - 12,2%,
- nauka - 7,6%,
- bezpieczeństwo publiczne - 7,7%,
- wymiar sprawiedliwości - 9,1%,
- oświata i wychowanie - 5,6%.

Jako członek Komisji Nauki i Edukacji Narodowej widzę realny wzrost nakładów na oświatę i wychowanie, ale zapotrzebowanie tego środowiska jest znacznie większe. Miernikiem tych nakładów jest udział w podziale PKB. Ten wzrost jest, ale nie w pełni satysfakcjonujący (1995 - 3,53% do 3,65% w 1996 r.).

Moje nadzieje wiąże przede wszystkim z bardziej racjonalnym wykorzystaniem środków na oświatę i wychowanie przez upodmiotowienie samorządów lokalnych, jako organów prowadzących przedszkola, szkoły podstawowe i niektóre szkoły ponadpodstawowe. Wyrażam przekonanie, że ogólna subwencja oświatowa dla gmin w kwocie 6 740 810 tysięcy złotych będzie wykorzystana w sposób racjonalny. Jeżeli tak jak dotychczas gminy uzupełniają środki subwencji środkami własnymi, to szkołom i placówkom oświatowym będzie funkcjonowało się znacznie lepiej aniżeli dotychczas.

Z dużą nadzieją przyjmuję decyzję (XII '95) Rady Ministrów o spłacie zobowiązań wymagalnych placówek oświatowo-wychowawczych w kwocie 525,6 mln zł powstałych w latach 1995 r.

Biorąc powyższe pod uwagę, będę głosował za przyjęciem tego budżetu z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Wystąpienie senatora Jana Stypuły w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożony projekt ustawy budżetowej reguluje podstawowe zasady prowadzenia gospodarki finansowej państwa w roku 1996.

Analiza przewidywanego wykonania budżetu państwa w 1995 r. wskazuje na pomyślne rezultaty w postaci osiągnięcia wyższych niż planowano dochodów i tylko nieznacznego przekroczenia planowanych wydatków, co w konsekwencji może doprowadzić do zmniejszenia deficytu (o około 8%).

I tak: dochody budżetu państwa planuje się w wysokości 100,3 mld zł, wydatki zaś w wysokości 109,8 mld zł, co oznacza, że deficyt budżetowy planowany na rok 1996 wynosi 9,5 mld zł. Przewiduje się, że w 1996 r. udział dochodów budżetu państwa w produkcie krajowym spadnie do około 29,1%, gdy w 1995 r. wyniósł ponad 30,2%.

Udział dochodów budżetowych łącznie ze składką ZUS w PKB wyniesie ponad 41%. Wśród dochodów budżetu decydującą rolę odgrywają dochody podatkowe, które sukcesywnie zwiększają swoje udziały w dochodach budżetu. Natomiast największymi biorcami pieniędzy publicznych są: obsługa długu publicznego, która pochłania z budżetu państwa 17,9 mld zł, to jest 5% produktu krajowego brutto; opieka zdrowotna, na którą wydajemy 15,6 mld zł; oświata i wychowanie oraz szkolnictwo wyższe; rolnictwo, na które przeznaczamy 10,8 mld zł, a także Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który czerpie z budżetu 9755 mln zł.

Za bardzo istotne należy uznać twierdzenie, że po 1996 r. zostaną wprowadzone regulacje prawne mające na celu długofalową poprawę kondycji finansów publicznych w powiązaniu z przygotowaną reformą systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Dzisiejsze rozwiązania, nie tylko odstają już od daleko zaawansowanych reform rynkowych w sferze materialnej, ale stały się niewydolne, wręcz szkodzące nie tylko samym zainteresowanym, lecz również państwu jako całości.

W projekcie budżetu przewiduje się, że dochody ZUS będą wynosiły 54,9 mld zł. Na kwotę tę składa się dotacja budżetowa w wysokości 6,6 mld zł, która jest wyższa o około 10% w porównaniu do roku poprzedniego, a także kwota 45,3 mld zł pochodząca ze składek na ubezpieczenie społeczne oraz inne dochody własne ZUS. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyjął założenie, że ściagalność składek będzie wynosiła około 98%. W 1995 r. udało się ściągnąć niespełna 97% należności.

W postaci podatku dochodowego ZUS odprowadzi do skarbu państwa około 8–8,5 mld zł.

Przewiduje się również wzrost liczby uprawnionych do korzystania z funduszu alimentacyjnego o około 41 tys. – do 387 tys. zł i przeciętną wypłatę dla każdego z nich o 91 zł miesięcznie.

Dotacja do funduszu alimentacyjnego ma wynosić 437 mln zł i należy ją oceniać jako optymistyczną.

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych otrzyma do dyspozycji ponad 107 mln zł i należy oczekiwać, że będzie miał niedobór, między innymi w związku z koniecznością zatrudnienia nowych pracowników do rozpatrywania wniosków ubiegających się o dodatki za przymusową pracę w III Rzeszy i ZSRR.

W wydatkach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych należałoby wreszcie oddzielić i podać w oddzielnych kwotach wydatki na emerytury z jednej strony i na renty z drugiej. W zakresie emerytur nie ma większych możliwości oszczędzania (poza likwidacją wcześniejszych emerytur), a możliwości takie są w zakresie rent, które są zupełnie inną kategorią.

Podstawowym zadaniem i instrumentem realizacji zadań w sferze rolnictwa będzie poprawa struktury gospodarstw. Formą wspierania tych zadań są kredyty udzielane na warunkach preferencyjnych. Pomoc ta będzie w szczególności kierowana do gospodarstw spełniających określone warunki. Dotyczy to szczególnie kredytów dla młodych rolników na zakup ziemi, na modernizację gospodarstw, na mleczarstwo oraz na programy regionalne.

W zakresie rolnictwa wydatki będą w szczególności kierowane na postęp biologiczny w produkcji roślinnej i zwierzęcej, zwalczanie chorób zaraźliwych i zakaźnych, chemizację rolnictwa. W dziale dotyczącym rolnictwa na dotacje do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa planowana jest kwota 459 500 tys. zł. Środki te będą wydatkowane przez agencję przede wszystkim w formie dopłat do oprocentowanych kredytów bankowych zaciągniętych na cele inwestycyjne przez podmioty gospodarcze.

Łącznie na wydatki na rolnictwo i gospodarkę żywnościową planuje się kwotę 2 858 664 tys. zł, co stanowi 2,56% wydatków z budżetu państwa.

Należy zauważyć, że wydatki z budżetu na rolnictwo, gospodarkę żywnościową na infrastruktury wiejskie potraktowane zostały na miarę aktualnych możliwości państwa, co jest gwarancją nie tylko kontynuacji pozytywnych przemian w rolnictwie w 1995 r., ale i dalszego postępu.

Rolnictwo samo z siebie bez wsparcia z innych działów gospodarki nie jest w stanie tym przemianom podolać.

Reasumując opowiadam się za przyjęciem ustawy budżetowej na rok 1996 ze zgłoszonymi przez Wysoką Izbę poprawkami. Dziękuję za uwagę.

**Załącznik do wystąpienia
senatora Leszka Lackorzyńskiego**



Józef Zdanek - ofiara Grudnia '70

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Karbowskiego

Oświadczenie moje kieruję do prezesa Głównego Urzędu Cel w związku z problemami wynikającymi z decyzji o przeniesieniu Urzędu Celnego ze Zgorzelca do Legnicy.

Na wstępie pragnę jednocześnie stwierdzić, że decyzja ta wywołała ogromne niezadowolenie i rozgoryczenie jeleniogórskich parlamentarzystów, władz wojewódzkich oraz mieszkańców i gospodarzy Zgorzelca.

W podjętej decyzji dostrzegam wyraźnie brak racjonalnego i ekonomicznego uzasadnienia, zaś unikanie merytorycznych rozmów z zainteresowanymi tym zagadnieniem senatorami i posłami Rzeczypospolitej Polskiej uważam za duży nietakt i przysłowiowe chowanie głowy w piasek. Raz jeszcze ubolewam, że w ogóle została ona podjęta. I ja, i moi wyborcy jesteśmy przekonani, że jest to działanie pochopne, u którego podłoża nie leżą ekonomiczne i społeczne przesłanki satysfakcjonujące graniczne gminy województwa jeleniogórskiego.

Przeniesienie urzędu celnego z województwa, które ma największą w kraju liczbę przejść granicznych, drogowych i turystycznych, do województwa, które nie ma żadnych przejść granicznych, z całą pewnością nie usprawni dokonywanych odpraw i wszystkich innych czynności związanych z ruchem granicznych. Ale, niestety, mimo moich wielokrotnych wystąpień z trybuny Wysokiego Senatu i wystąpień innych parlamentarzystów z naszego województwa decyzja została podjęta i aktualnie stała się prawomocna.

W tej sytuacji zwracam się do prezesa Głównego Urzędu Cel o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaki będzie koszt przeniesienia Urzędu Celnego ze Zgorzelca do Legnicy?
2. Ilu merytorycznych pracowników zostanie przeniesionych do pracy w Legnicy?
3. Ile zostało przygotowanych mieszkań dla przenoszonych pracowników i z jakimi to wiąże się kosztami?
4. Jakie korzyści ekonomiczne i organizacyjne przyniesie GUC dokonana reorganizacja Urzędu Celnego w Zgorzelcu?
5. Jakie straty w budżecie wojewódzkim Jeleniej Góry spowoduje kontynuowana w Zgorzelcu reorganizacja?

Oczekuję, że Główny Urząd Cel udzieli wiarygodnych i wyczerpujących odpowiedzi na sformułowane wyżej pytania, gdyż pojawiają się one na licznych spotkaniach z wyborcami z obszarów przygranicznych. Jako senator mam obowiązek udzielenia na te i inne pytania odpowiedzi, które może częściowo przyczynią się do złagodzenia napięć i niezadowolenia mieszkańców Zgorzelca oraz pracowników zatrudnionych na granicy.

Pragnę jednocześnie poinformować pana prezesa GUC, że zwrócę się do pana, w niedługim czasie, z prośbą o przybycie do Zgorzelca na spotkanie z mieszkańcami i z gospodarzami terenu, podczas którego omówimy najważniejsze zagadnienia związane z obsługą ruchu granicznego oraz z funkcjonowaniem przejść granicznych w nowej sytuacji organizacyjnej. Na spotkanie to zaprosimy także pana ministra współpracy gospodarczej z zagranicą.

Bardzo proszę, aby moje oświadczenie potraktowane zostało w sposób wyczerpujący. Wierzę, że otrzymam odpowiedź w możliwie krótkim terminie.

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Karbowskiego

Oświadczenie moje kieruję do prezesa Głównego Urzędu Cel w związku z problemami wynikającymi z decyzji o przeniesieniu Urzędu Celnego ze Zgorzelca do Legnicy.

Na wstępie pragnę jednocześnie stwierdzić, że decyzja ta wywołała ogromne niezadowolenie i rozgoryczenie jeleniogórskich parlamentarzystów, władz wojewódzkich oraz mieszkańców i gospodarzy Zgorzelca.

W podjętej decyzji dostrzegam wyraźnie brak racjonalnego i ekonomicznego uzasadnienia, zaś unikanie merytorycznych rozmów z zainteresowanymi tym zagadnieniem senatorami i posłami Rzeczypospolitej Polskiej uważam za duży nietakt i przysłowiowe chowanie głowy w piasek. Raz jeszcze ubolewam, że w ogóle została ona podjęta. I ja, i moi wyborcy jesteśmy przekonani, że jest to działanie pochopne, u którego podłoża nie leżą ekonomiczne i społeczne przesłanki satysfakcjonujące graniczne gminy województwa jeleniogórskiego.

Przeniesienie urzędu celnego z województwa, które ma największą w kraju liczbę przejść granicznych, drogowych i turystycznych, do województwa, które nie ma żadnych przejść granicznych, z całą pewnością nie usprawni dokonywanych odpraw i wszystkich innych czynności związanych z ruchem granicznych. Ale, niestety, mimo moich wielokrotnych wystąpień z trybuny Wysokiego Senatu i wystąpień innych parlamentarzystów z naszego województwa decyzja została podjęta i aktualnie stała się prawomocna.

W tej sytuacji zwracam się do prezesa Głównego Urzędu Cel o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaki będzie koszt przeniesienia Urzędu Celnego ze Zgorzelca do Legnicy?
2. Ilu merytorycznych pracowników zostanie przeniesionych do pracy w Legnicy?
3. Ile zostało przygotowanych mieszkań dla przenoszonych pracowników i z jakimi to wiąże się kosztami?
4. Jakie korzyści ekonomiczne i organizacyjne przyniesie GUC dokonana reorganizacja Urzędu Celnego w Zgorzelcu?
5. Jakie straty w budżecie wojewódzkim Jeleniej Góry spowoduje kontynuowana w Zgorzelcu reorganizacja?

Oczekuję, że Główny Urząd Cel udzieli wiarygodnych i wyczerpujących odpowiedzi na sformułowane wyżej pytania, gdyż pojawiają się one na licznych spotkaniach z wyborcami z obszarów przygranicznych. Jako senator mam obowiązek udzielenia na te i inne pytania odpowiedzi, które może częściowo przyczynią się do złagodzenia napięć i niezadowolenia mieszkańców Zgorzelca oraz pracowników zatrudnionych na granicy.

Pragnę jednocześnie poinformować pana prezesa GUC, że zwrócę się do pana, w niedługim czasie, z prośbą o przybycie do Zgorzelca na spotkanie z mieszkańcami i z gospodarzami terenu, podczas którego omówimy najważniejsze zagadnienia związane z obsługą ruchu granicznego oraz z funkcjonowaniem przejść granicznych w nowej sytuacji organizacyjnej. Na spotkanie to zaprosimy także pana ministra współpracy gospodarczej z zagranicą.

Bardzo proszę, aby moje oświadczenie potraktowane zostało w sposób wyczerpujący. Wierzę, że otrzymam odpowiedź w możliwie krótkim terminie.